MONITOR

Na R. P. 1770.

Nro. XCIV.

d. 24. Liſtopada.

I.

Ferrea, crede mihi, non ſum, ſed amare recuſo.
Ovid. epiſt. 16. Heroid.
——— *non extorquebis amari.* Claud.

Jako ſwe dziatki Rodzicom do oſobności ſtanu Zakonnego niewolić, niegodziwa: tak ie nie mniey do związkow małżeńſkich, mimo ich woli przymuſzać, nie ſprawiedliwa. Wiem ia, że zwierzchność Rodzicom, dziatkom poſłuſzeńſtwo należy, ale wiem też y to, że dla

związku ſpolnego ich dobra, taż źwierzchność roſtropnie zażytą, y rodzicielſkim affektem miarkowaną bydź powinna; inaczey gdy iey władza z granicy ſwey wychodzi, nie tak ieſt źwierzchnością iak tyrannią, tym cięższą, że ſerca ſwobodę niewoli, y wolą, ktorą BOG wolną człowiekowi zoſtawił, pod iarzmo gwałtownych ſwoich rozkazow zabiera, idąc za pobudką raczey własnego intereſſu y ſwoiey chciwości, iak za ſkłonnością y chęcią ſwych dziatek, ktorych ten związek naybardziey interesſuie, tym więkſzey od nich y od Rodzicow godny attencyi, że w dochowaniu nie naruſzenie zobopolney wiary y miłości bywa poprzyſiężony, że ieſt dożywotni, y ſamą tylko śmiercią rozerwany. A że często ſię inaczey dzieie, gdy woli abſolutney Rodzicow, przymuſzona ich dziatek wola, z gwałtem y żalem ſerca ulegać muſi: przeto też nie ieſt dziwna, że takowych związkow żałoſne y okropne często widziemy ſkutki, iakie ſą w tak niesfornych ſtadłach: złe owe pomie-

mieſzkania, nieſzczęśliwe pożycia, niechęci, nienawiści, wiarołomſtwa, nakoniec ſerc à potym y ciał, za dowiedzionym prawnie przymuſem, zupełne rozłączenia, czyli rozwody; albo co gorſza, nie godziwe one na życie ſwey połowicy zamachy, machinacye, à czaſem y na własnym wykonywane z rozpaczy zaboyſtwa. Co ſię z naſtępuiącego, *Francuzkiego* rownie, świeżſzey iednak daty, iak wyżey przywiedziony, przykładu pokaże.

Pan *Varin*, ktory tak przednie w *Paryskiey* mennicy medale robił, przymuſił był gwałtem corkę ſwoią y młodą y piękną, co większa 25. tyſięcy talerow poſagu maiącą, do zamęścia z nieiakim Piſarzem Skarbowym, rzeczonym *Oulri*, ſynem bogatego w prawdzie kupca, ale kulawym, garbatym, y gruczołami ieſzcze oſzpeconym. Pierwſzego zaraz po weſelu wieczora, obrzydziła go ſobię Panna Młoda, widząc czterech ludzi, rozbieraniem ciała iego iak na śrzubach, zatrudnionych, odeymuiących mu łytki ſtalowe, y reſztę ciała z

rozma

rozmaitych sztuk y sprężyn misternie złożonego. Patrząc nieboga na tak piękne sprzęty weselne, ięła rzewliwie płakać, y schroniła się do iednego pokoiku, gdzie całą noc w smutku y żalach przepędziła. Nazaiutrz iey rodzice, uczyniwszy to wszystko, co ieno z siebie uczynić mogli, aby ią uspokoić, y sposobem iakim do męża nakłonić; gdy nic na niey wymodz nie mogli: Mąż, ktorego przytomność wielce iey była obmierzłą, siadłszy na koń, udał po sobie, iakoby miał iachać do *Kabilonu* * w pilnym wielkiey wagi interessie, lubo się na krok z *Paryża* nie ruszył, gdzie dyszał ukryty, czekaiąc poki mu żonki nie uspokoią, y serca iey do niego nie nakłonią. Dziesiątego dnia po weselu, biedna ta niewiasta kazawszy sobie świeże iaie przynieść na śniadanie, wyięła z kieszeni swey proszek, y nim posypawszy iaie iak zwyczay iest solą, (miasto ktorey był arszenik) wypiła truciznę tym sposobem, z ktorey we

trzy

* Chalons *po franc: miasto Biskupie w* Burgundyi *nad rzeką* Sekwaną.

trzy kwadranse umarła, nie czyniąc żadnego zgiełku ani rozruchu, to tylko mowiąc: *Umierać koniecznie trzeba, ponieważ łakomstwo oyca mego tak chciało.*

Owoż przyniewolenia skutki, ktore y związek ślubny y życia osnowę nieszczęśliwie wraz stargały, z przestrogą dla Rodzicow, iak maią uważnie zwierzchności swey zażywać, y do iakiego punktu wolą swych dzieci władać. Co też iedna corka w podobney okoliczności znayduiąca się, oycu swoiemu do zrozumienia, w tych wierszach dała:

Oycze, czy raczey okrutny tyranie!
Wstrzymać gwałtowne chciey usiłowanie,
Zważ, żeś iest tylko przewodnikiem zdania,
Nie Panem mego w losach obierania.

Możesz pokazać drogę do wyrokow,
W ktorąbym lepiey mych użyła krokow:
Bym cię słuchała, rozum chce tey zgody,
Prowadźże, ale nie gwałć mey swobody.

II.

Dum tenera est ætas, generosos imbue mores,
Tunc facile est cunctis artibus ingenium. Ovenus.

Edukacya dziecięcia, podobna iest uprawie nowey niwy, albo sadzeniu młodocianych szczepow; iest to grunt, na ktorym dzieciń每stwo człowieka będąc, że tak rzekę, posiane, wydaie potym owoce

podo-

podobne ſwemu dobremu lub złemu gruntowi. Smaczne grona, ktore z tak wielkim ukontentowaniem za doyrzałością zbieramy w winnicy pod czas jeſieni, koſztowały nas nie mało pracy y ſtarania pod czas wioſny. Tak też, ponieważ dobre lub złe poſtępki życia człowieka zawiſły naybardziey od edukacyi, Oyciec każdy ieſt obowiązany prawem przyrodzonym, przyłożyć wſzelkiego wedle możności ſwoiey ſtarania, aby iego dziecie w latach ſwych pierwiaſtkowych zawzięło zaraz miłość ku cnocie, à wſtręt y ochydę ku wyſtępkowi; co ieſt bardzo łacno w umyſł dziecinny w poić, ktory iak woſk, gotow ieſt wſzelkie przyiąć wyobrażenia, iakie ſię komu wyciſnąć na nim podoba. A tak, iako zwyczay ieſt drugim przyrodzeniem, cnota, do ktorey ſię z młodu wzwyczaił, ſtaie ſię iakoby przyrodzoną człowiekowi, tak że ią więcey nie łacno opuścić może. Toż ieſt ſamo y z wyſtępkiem, ktory ieżeli przez zaniedbanie, lub nieſzczęsne rodzicow pobłażanie, wkorzeni ſię raz w ſerce dziecięcia, jużże go potym trudno z tamtąd wyrugować. Na

Na oſtatek ia nie znayduię, żeby oyciec do czegoś więcey dla ſwego dziecięcia był obowiązany, iak żeby mu dał dobre wychowanie, y gdy iuż wchodzić poczyna między ludzie, aby mu obmyślił ſpoſoby należyte do zrobienia ſobie fortuny. Lecz po tym wſzyſtkim aby ſię miał troſzczyć y niepokoiem trudzić gromadząc znaczne dla niego zbiory: wyzuwać ſię z ſwych właſnych potrzeb, uymować ſobie wygod, y obciążać ſwoie ſumnienie, aby go wielkim po śmierci ſwoiey zoſtawił Panem; to ia bydź ſądzę niezmiernym głupſtwem. Ieżeli przyſłowie Francuzkie ieſt prawdziwe: że ſzczęśliwe te dzieci, ktorych rodzice ſą w piekle * to więc zdanie moie rozumiem bydź ſłuſzne.

III.

Nulla mala eſt Fortuna, æqua omnibus, omnibus unà,
Spem dat pauperibus, divitibusque metum. Ovenus.

Fortuna tak ieſt ſprawiedliwa w łaſk ſwoich podziale, ktory między ludźmi czyni, że nigdy ſowicie iednych nie obdarza wſzyſtkiemi ſwemi darami, ani też przytłumia drugich wſzyſtkiemi ſwemi nieſzczę-

* *heureux ſont ces enfans, dont les parens ſont aux enfers.*

ſzczęściami; ale w ſtworzeniu każdym złego y dobrego pomieſzanie z pomiarem czyni, żeby ani iedni nie mieli ſię z czego chełpić, ani też drudzy nie znaydowali przyczyny rozpaczać. Tak, na przykład, użyczaiąc iednemu wiele doſtatkow z nieſpokoynym umyſłem, udziela drugiemu ſiła przeciwności z wielką oboiętnością. Gdyby pierwſzy przy wielkich ſwoich doſtatkach miał ieſzcze oboiętność drugiego, byłby zaiſte nader ſzczęśliwym: gdyby zaś drugi przy ſwoim złym powodzeniu miał nie ſpokoyność przyrodzoną pierwſzemu, byłby zapewne wielkiego godzien w tak opłakanym ſtanie użalenia.

Jeżeli więc uwagą ważemy dobrą bogactwa pierwſzego z oboietnością drugiego: á nieſpokoyność tamtego z częſtemi niepomyślnościami tego: obaczemy zapewne, że ſzala będzie w ſwey wadze doſyć ſprawiedliwa, gdyż oboiętność drugiego śmieie ſię z nieſpokoyności pierwſzego, y cierpliwość iego tak ieſt ſzlachetna, że go nie czułym prawie na ſwoie nieſzczęścia czyni. Niechby zaś kiedy do tego przyſzło, żeby ſię z czaſem odmieniła fortuna tak względem pierwſzego iako też drugiego; ò iakżeby wielkie nieſzczęście było dla pierwſzego, gdyby ſię niedoſtatek do naturalney iego przyłączył nie ſpokoyności. Na koniec wſzelki człowiek, ktorym Fortuna iak piłką rzuca, może bydź dobrze upewnionym o prożności iak iednego tak drugiego loſu; y bydź gotowym to wſzyſtko przyiąć, co mu czas przynieſie, iako iedyny ſpoſob do osłodzenia iego doli.